

## Tekst gwarowy &mdash; Istebna 4

Autor: Zbigniew Greń

Tekst nagrały Magdalena Lisowiec i Izabela Kraszewska, wstępny zapis &mdash; Agnieszka Piotrowska, weryfikacja zapisu i opracowanie &mdash; Zbigniew Greń.

Informator: Anna Bury, ur. w 1926 roku w Istebnej. Ukończyła szkołę podstawową, a dalszą naukę przerwała wojna. Ponad 40 lat pracowała na poczcie. Rodzice byli miejscowi, matka &mdash; z Istebnej, ojciec z Jaworzynki, pracowali na roli. Mąż pochodził z okolic Istebnej.

Kolędniczy {vm}T764.mp3|L{/vm}

W grudniu zaś chodźły Mikołaje, a to musieli być sami hłopi, płańcy, niżejoniaci jesz&rsquo;cie hłopi i uni szie prz|ebierali za takich prz|ebierańców. Jeden był prz|ebrany z|a woj|oka, szief n|a {tt}= szedł z przodu|przodku{/tt} prz|ed nimi i p|rżichodził d|o {tt}Wymowa z dźwięcznym h w miejsce ogólnopolskiego ch|hałupy{/tt} i pytoł szie, czy p|usz&rsquo;cziajóm Mikołaje, bo ni|e wszyndy p|uszczali Mikołaje. Bo jak była mała izba, tóż&rsquo; tego, abo jak były małe dziećka, a boły sie, wrż|eszcząły, tóż&rsquo; też ni. Ale tak tóż&rsquo; szie aj z placu potym do jednej izby, co była wielko, pozbiyrało n|ałokoło, n|a ławe p|osziadali i p|usz&rsquo;cziali te Mikołaje. Na przodku szief tyn wojok, co sie pytoł, potym były, potym były dwa {tt}= niedźwiedzie, forma staropolska z m&rsquo; w nagłosie zachowana dzięki sąsiedztwu z językiem czeskim (cz. medv<math>\text{[d]}</math>)|m|ędźwiedzie{/tt}. Tóž to byli w k|ożuchach co na, n|a {tt}= na lewą stronę, odwrotną stroną założone( ubranie, jego część)|rymby{/tt} łobrócone kozuchi, na lewóm stronom, ni, były obleczióne tu. To były miedźwiedzie. Potym były {tt}= diabły|debły{/tt}, tóž czy mieli też k|ożuchi prz|ewrócone n|a rymby, a ty, a |łod pasa mieli słómym. Kiejszi było tu..., mieli słómym, taki tego, i rogi mieli prz|iprawióne, tóž&rsquo; sie..., a na takich {tt}Przykład występowania l w miejsce ogólnopolskiego ł oraz dźwięcznego h w miejsce ch.|łańcuhach{/tt} jich {tt}= prowadzili|kludźili{/tt}, a kludźiła jich tak zwano {tt}&lsquo;matka niedźwiedzi&rsquo; -A.P., por. strona gminy Istebna Zwyczae i obrzędy doroczne.|m|ędula{/tt}, sie nazywała, to bół tak grubo łobleczióny jedeyn hłop, co bół taki gruby, sziefyrok, co ledwo wloz d|o {tt}= do drzwi, w drzwi|dźwieyrzich{/tt}, tóž&rsquo; łón kludźił tych debłów. No potym byli, byli {tt}= ministranci|zi|poczkwie{/tt}, potym, bo to sie nazywali czionni. Był też Cygón, Cygón miół na tym, n|a takim p|atyku skurkym z jeża. Tóž&rsquo; zaś potym, wycie, z|a tymi dźi|eywkami {tt}= dźgał, k|u|ż&rsquo;goł{/tt}. I tóž kwiku było, ucziękały. Poteym był Żid też&rsquo;, poteym byli czy C|ygóni, byli C|ygónka z C|ygóneyem, a mieli takóm wielkóm kukłeym {tt}= uplecioną|uwitóm{/tt}, nazywało sie to Ferus&rsquo;, tóž uni zaś zbiyrali d|o tego F|erusia na jedzynie, a na {tt}odzienie &lsquo; ubiór&rsquo;, na łodzieni &mdash; gwarowa końcówka -i w miejscowniku lp. (ogólnopolskie -u)|łodzieni{/tt}, a to tak niby pytali tego, nó. Potym była jedna baba, to też był hłop p|ańcy prz|ebrany z|acziępiony n|a {tt}= sposób wiązania chustki na głowie, por. klepocz &lsquo; młotek&rsquo;|klepocz&rsquo;{/tt}, jako chodźły baby. Chodźły z k|oszycz&rsquo;kiem. Miół tam suszone grusz&rsquo;ki, {tt}= suszone owoce|piecz&rsquo;ki{/tt}, aj cziatem groch, tóž zaś to dzieckóm rozdowoł. Bo {tt}= han w znaczeniu czasu &lsquo;dawno temu&rsquo; lub miejsca &lsquo;tam daleko&rsquo;|han{/tt} kiejsi {tt}= cukierków|b|ómbónów{/tt}, wycie, ni|e było. No, a ludzie zaś też cosi, p|o poreym groszich, tam {tt}= ktoś|kierysi{/tt} doł, no tóž, tóž to n|azbiyrali. To sie nazywali czionni, a potym, a z|a nimi sz'li bioli, tóž to bół biskup, {tt}= wikary|p|aterek{/tt} i dwo ž|oczkwie, no. Aj cziatem konia d|o izby {tt}= przyprowadzili|prz|kludźili{/tt}, nó. (...) To byli z|ebrani p|ańcy wszięcy, ja, i dochtor też prz| nich bół, tóž zaś badoł ludzi, a co kómu d|olego, a jako tego, no. A poteym zaś z|a nimi szief biskup z p|aterkiem, tóž zaś dziećka, czy sie umiy prz|eżiegnąć, czy umiy {tt}= pomodlic się|p|orzykać{/tt}, czy zaś tego... . Nó, tóž, tóž taki to były zwycziaje. (...) Nó, a potem n|a końcu, jak już przeszli prz|ez całóm {tt}= wieś|dzi|ędzinym{/tt}, bo długo chodźili, tóž&rsquo; potym posz&rsquo;li d|o łujca. Tu tako karcz&rsquo;ma nazywało sie D|o łujca, Do łujca Gazura, tam poteym mieli takóm tóž m|uzykeym, tam można už poteym było iść potaćcować i no. To było w grudniu.